

**Adrian Duda, Agnieszka Wąglorz**

**Zakres przedmiotowy prawa łaski  
z art. 139 Konstytucji  
(o niedopuszczalności stosowania  
abolicji indywidualnej)**

Prawo łaski jest instytucją istniejącą zarówno w polskim porządku prawnym, jak i w większości systemów europejskich. Bezpośrednio wywodzi się z jednej z prerogatyw monarchy, lecz pierwotnej genezy należy doszukiwać się już nawet wśród wspólnot plemiennych. Kształt prawa łaski jako kompetencji głowy republikańskiego państwa nadała w 1921 r. konstytucja marcowa. Nie zrezygnowały z niej kolejne ustawy zasadnicze, włączając w to obecnie obowiązującą. Lata praktyki stosowania tej prerogatywy spowodowały, że na prawo łaski poczęto patrzeć jak na instytucję zastaną, o jasnym i jednoznacznym zakresie przedmiotowym. Jej stosowanie w czasach III Rzeczypospolitej nie różniło się znacząco za rządów poszczególnych prezydentów. Najnowszy, głośny przypadek skorzystania z omawianej prerogatywy w 2015 r. przez Głowę Państwa Polskiego<sup>1</sup> zmusza jednak do zastanowienia się nad fundamentalnym elementem prawa łaski – zakresem przedmiotowym stosowania tej instytucji.

W polskiej nauce prawa zauważa się, iż teoretycznie możliwa jest konstrukcja łącząca w treści prezydenckiego prawa łaski, jako aktu indywidualnego, zarówno ułaskawienia, jak i abolicji indywidualnej<sup>2</sup>. Różnice pomiędzy tymi dwoma zakresami znaczeniowymi dotyczą etapu postępowania karnego, w którym Prezydent może skorzystać z prawa łaski, co mu-

---

<sup>1</sup> Prezydent RP w dn. 16 listopada 2015 r. wydał postanowienie o skorzystaniu z prawa łaski wobec osoby skazanej wyrokiem przez sąd pierwszej instancji, mimo że wyrok ten nie posiadał przymiotu prawomocności z uwagi na wniesione od niego apelacje, które nie zostały jeszcze wówczas rozpatrzone.

<sup>2</sup> L. Gardocki, *Prawo karne*, Warszawa 2010, s. 205–206.

siałoby pociągać za sobą zasadnicze różnice w treści wydawanego w tym przedmiocie postanowienia. W przypadku ulaskawienia następowałoby to już po uprawomocnieniu się orzeczenia sądu pierwszej instancji lub wydaniu przez sąd drugiej instancji merytorycznego orzeczenia. Łaska nakierowana byłaby na orzeczoną w konkretnym wyroku sankcję, zwalniając już wtedy skazanego od dolegliwości orzeczonych w wyroku. Byłaby zatem aktem nieingerującym w tok postępowania karnego ani w sam wyrok, a jedynie wpływałaby na postępowanie wykonawcze. W taki właśnie sposób prawo łaski rozumie większość doktryny prawa konstytucyjnego<sup>3</sup>. Jeśli zaś chodzi o drugi przypadek, czyli abolicję indywidualną, Prezydent stosowałby łaskę na wcześniejszym etapie postępowania karnego, w ogóle nie dopuszczając do wydania prawomocnego orzeczenia – oznaczałoby to uwolnienie określonej osoby nie tyle od konkretnej sankcji karnej, która do momentu wydania prawomocnego wyroku prawnie nie istnieje, lecz od samej możliwości poniesienia odpowiedzialności karnej. Tak właśnie stało się w sprawie, która była bodźcem do podjęcia niniejszych rozważań. O ile istnienie kompetencji do wydania przez Prezydenta aktu zwalniającego z negatywnych konsekwencji prawomocnego wyroku nie budzi w doktrynie zastrzeżeń, o tyle dopuszczalność zastosowania abolicji indywidualnej rodzi co najmniej poważne wątpliwości<sup>4</sup>.

W literaturze niejednokrotnie podnosi się, że z brzmienia samego art. 139 Konstytucji<sup>5</sup> nie można odtworzyć takiego zakresu upoważnienia Prezydenta do stosowania prawa łaski, które nie obejmowałoby także abolicji indywidualnej. Autorzy stojący na tym stanowisku, odnosząc się do warstwy językowej przepisu, podkreślają, że przepis ustawy zasadniczej nie precyzuje, na jakim etapie postępowania Prezydent może stosować prawo łaski, a zatem nie ogranicza Prezydenta wyłącznie do sytuacji, gdy w sprawie zapadł już prawomocny wyrok. Swoją argumentację autorzy ci wzmacniają kontekstem historycznym, wskazując, że w obliczu lakonicznej regulacji, przez wzgląd na długotrwałą obecność tej instytucji w polskim prawie, należy ją odczy-

<sup>3</sup> K. Kozłowski, *Prawo łaski Prezydenta RP: historia, regulacja, praktyka*, Warszawa 2013, s. 237–238 (wraz z powołanymi tam autorami).

<sup>4</sup> W doskonały i wyjątkowo obrazowy sposób podział przedstawicieli doktryny w tym zakresie prezentuje P. Rogoziński, wypisując dwunastu zwolenników dopuszczalności abolicji indywidualnej oraz czternastu przeciwników takiego poglądu, wraz z dziełami, w których opinie te przedstawiono (zob. P. Rogoziński, *Instytucja ulaskawienia w prawie polskim*, Warszawa 2009, s. 100).

<sup>5</sup> „Art. 139. Prezydent Rzeczypospolitej stosuje prawo łaski. Prawa łaski nie stosuje się do osób skazanych przez Trybunał Stanu”.

tywać także w kontekście poprzednio obowiązujących konstytucji. Istotnie, agracjacja jest instytucją głęboko zakorzenioną w prawie polskim. Konstytucje z lat 1921 oraz 1935 odpowiednio w artykułach 47 i 69 *expressis verbis* ograniczały jej zakres wyłącznie do sytuacji po zapadnięciu prawomocnego wyroku w sprawie. Wskazuje się także, iż Konstytucja z 1952 r. ram takich nie wytyczała. Takie ukształtowanie omawianej regulacji odczytywane przez pryzmat racjonalnego ustawodawcy prowadzi autorów do wniosku, iż w obliczu braku analogicznej do Konstytucji z 1921 i 1935 r. regulacji prawnej, twórcy Konstytucji z 1997 r. celowo nie wprowadzili zakazu abolicji indywidualnej<sup>6</sup>.

Nie podzielając powyższej argumentacji, zauważyć należy, że co prawda regulacja z art. 139 obecnej Konstytucji jest wyjątkowo lakoniczna, jednak nie oznacza to, iż przepis pozbawiony jest jakiegokolwiek treści. Przystępując do interpretacji art. 139 Konstytucji należy odwołać się w pierwszej kolejności do podstawowej dla wykładni dyrektywy języka potocznego (ogólnego). Jak zauważa się w literaturze, interpretując pojęcia występujące w tekście prawnym, powinno się im przypisywać zasadniczo takie znaczenie, jakie przyjmują one w języku potocznym<sup>7</sup>. Należy zatem wskazać, w jaki sposób w języku polskim rozumie się kluczowe w tych rozważaniach pojęcie łaski. Zgodnie ze słownikiem języka polskiego, „łaska” oznacza okazywanie komuś względów, czyjąś przychylność, wspaniałomyślność, wyróżnianie<sup>8</sup>. Trzeba także zwrócić uwagę na przywoływane w słownikach i encyklopediach znaczenie terminu „prawo łaski”, który wyjaśnia się jako „uprawnienie do złagodzenia lub darowania kary prawomocnie orzeczonej przez sąd, przysługujące zazwyczaj głowie państwa”<sup>9</sup>, czy też „darowanie (w całości lub w części) prawomocnie orzeczonej kary indywidualnie oznaczonej osobie”<sup>10</sup>. Odnotujmy, iż dwie ostatnie definicje odwołują się do prawnego rozumienia instytucji ulaskawienia, nie zaś jedynie do semantycznego znaczenia samej jego nazwy, a zatem

<sup>6</sup> B. Baran, *Prawo łaski w polskim systemie prawnym na tle powszechnym*, Sosnowiec 2011, s. 310; A. Murzynowski, *Ulaskawienie w Polsce Ludowej*, Warszawa 1965, s. 128; A. Murzynowski, *Refleksje na temat instytucji ulaskawienia w świetle aktualnego stanu prawnego*, w: *Prawo, społeczeństwo, jednostka: księga jubileuszowa dedykowana profesorowi Leszkowi Kubickiemu*, red. A. Łopatka, B. Kunicka-Michalska, S. Kiewlicz, Warszawa 2003, s. 490; L. Gardocki, *Prawo...*, s. 193; W. Daszkiewicz, T. Nowak, S. Stachowiak, *Proces karny: Część szczególna*, Poznań 1996, s. 158; S. Waltoś, *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 2008, s. 571–572.

<sup>7</sup> L. Morawski, *Zasady wykładni prawa*, Toruń 2006, s. 98.

<sup>8</sup> Zob. *Uniwersalny słownik języka polskiego*, t. 2, red. S. Dubisz, Warszawa 2003, s. 496.

<sup>9</sup> Zob. *Uniwersalny słownik języka polskiego*, t. 3, red. S. Dubisz, Warszawa 2003, s. 541.

<sup>10</sup> Zob. *Encyklopedia PWN w trzech tomach*, t. 3, red. A. Krupa, Warszawa 2006.

nie realizują już w pełni dyrektywy języka potocznego. Również jednak i te słownikowe znaczenia omawianego pojęcia stanowią cenną wskazówkę dotyczącą postrzegania instytucji ulaskawienia przez laików. Widocznym elementem obu wskazanych definicji jest uprzednie istnienie kary, o czym nie może być mowy w przypadku braku prawomocnego wyroku skazującego.

W literaturze formułowany jest postulat interpretowania zakresu prawa łaski przez pryzmat art. 139 zd. 2 Konstytucji, które brzmi: „Prawa łaski nie stosuje się do osób skazanych przez Trybunał Stanu”. Jacek Sobczak wskazuje, że skoro wyłączenie z prawa łaski dotyczy wyłącznie osób skazanych, to i samo prawo łaski obejmuje jedynie skazanych. Dostrzegając jednak możliwość interpretacji semantycznej, w której wyniku dozwolone byłoby stosowanie prawa łaski wobec osób postawionych przed Trybunałem Stanu, jednak jeszcze nie skazanych, autor ten odwołuje się do *ratio legis* badanego przepisu<sup>11</sup>. Argumentację rozwija P. Rogoziński, wprowadzając do rozważań element reguł wnioskowania, poprzez wskazanie, że w omawianym wypadku powinna zostać zastosowana reguła *a maiori ad minus*<sup>12</sup>. W związku z tym, przy przyjęciu założenia racjonalności prawodawcy uznać należałoby, że skoro skazani przez Trybunał Stanu są wyłączeni z zakresu stosowania prawa łaski, to abolicja indywidualna jest w ogóle wyłączona z regulacji objętej art. 139 Konstytucji.

Poglądowi temu sprzeciwia się zdecydowanie B. Baran, który wskazuje, po pierwsze, że nie ma tutaj zastosowania wykładnia celowościowa, lecz reguły wnioskowań prawniczych<sup>13</sup>. Po drugie, zastosowanie powinna mieć reguła *a minori ad maius*, gdyż w art. 139 zd. 2 Konstytucji jest mowa o z a k a z i e stosowania prawa łaski. Skoro zatem nie można stosować prawa łaski wobec osób skazanych przez Trybunał Stanu, to tym bardziej nie można go zastosować wobec osób, co do których postępowanie nadal się toczy<sup>14</sup>. Wydaje się, że zgodzić należy się z drugim argumentem B. Barana, gdyż podstawą prowadzonego obecnie wnioskowania jest przepis zakazujący stosowania prawa łaski wobec określonej grupy podmiotów, zatem wnioskowanie powinno przebiegać według schematu: „skoro zakazane jest mniej, to tym bardziej zakazane jest więcej”<sup>15</sup>, co jednak nie zmienia w za-

<sup>11</sup> Zob. J. Sobczak, *Nowy kształt instytucji ulaskawienia*, w: *Rozważania o prawie karnym: księga pamiątkowa z okazji siedemdziesięciolecia urodzin profesora Aleksandra Ratajczaka*, Poznań 1999, s. 251–256.

<sup>12</sup> Zob. P. Rogoziński, *Instytucja ulaskawienia...*, s. 101–105.

<sup>13</sup> B. Baran, *Prawo...*, s. 312.

<sup>14</sup> B. Baran, *Prawo...*, s. 312–313.

<sup>15</sup> Zob. L. Morawski, *Zasady...*, s. 250.

den sposób wniosków zaprezentowanych przez P. Rogozińskiego. W kwestii zaś tego, czy zastosowanie powinna mieć wykładnia celowościowa, czy reguły wnioskowań prawniczych, należałoby się odwołać do formułowanych w prawoznawstwie reguł pierwszeństwa wykładni, które wskazują, że wykładnia *sensu stricto* (a więc także wykładnia celowościowa) powinna mieć pierwszeństwo przed regułami wnioskowań prawniczych (zatem także przed argumentacją *a fortiori*).

Problematyczne wydawać się może rozszerzenie wykładni drugiego zdania tworzącego art. 139 Konstytucji na jego zdanie pierwsze, jednak w opinii autorów jest to uzasadnione chociażby tym, że oba zdania składają się na jedną jednostkę redakcyjną tekstu ustawy zasadniczej, a więc powinny być interpretowane łącznie. Wykładnia językowa nie pozwala jednak dojść do jednoznacznych wniosków, dlatego konieczne jest odwołanie się do pozostałych metod wykładni.

Jak wspomniano, część autorów nie dostrzega możliwości odtworzenia zakresu prawa łaski w oparciu o wykładnię językową i odwołuje się do elementów wykładni historycznej<sup>16</sup>. Historyczny kształt danej regulacji niewątpliwie stanowić może cenny kontekst interpretacyjny, jednak przez swoją specyfikę, wykładnia historyczna powinna być stosowana ostrożnie. Trzeba podkreślić, iż porównanie przepisów pochodzących z różnych okresów historycznych przez ich nałożenie na siebie i stwierdzenie, że ich brzmienie nie jest identyczne, wcale nie oznacza, że porównywane przepisy nie mają zbliżonego – a może nawet tożsamego – zakresu zastosowania. Nadużyciem wydaje się przypisywanie jednego sensu normatywnego wyłącznie do jednej techniki legislacyjnej oraz bezrefleksyjne odrzucanie możliwości ujęcia tych samych treści normatywnych przez zastosowanie innych środków wyrazu.

Regulacje przedwojenne nie budzą właściwie żadnych wątpliwości interpretacyjnych w kwestii niedopuszczalności stosowania abolicji indywidualnej. Nie można także zakwestionować faktu, iż w Polsce Ludowej – w obliczu braku jakiegokolwiek doprecyzowania zakresu prawa łaski, ograniczającego się jedynie do wskazania w art. 25 ust. 1 pkt 10 Konstytucji PRL<sup>17</sup>, że Rada Państwa stosuje prawo łaski – nie istniało żadne ograniczenie zakresu zastosowania instytucji ułaskawienia. Uprawnionym byłby zatem wniosek, że w zakresie omawianej instytucji mogłaby potencjalnie mieścić się także

<sup>16</sup> Zob. B. Baran, *Prawo...*, s. 307–307; A. Murzynowski, *Ułaskawienie...*, s. 128; S. Waltoś, P. Hofmański, *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 2013, s. 559; R. Piotrowski, *Stosowanie prawa łaski w świetle Konstytucji RP*, „*Studia Iuridica*” 2006, nr 45, s. 165.

<sup>17</sup> Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uchwalona przez Sejm Ustawodawczy dn. 22 VII 1952 r., Dz.U. 1952, nr 33, poz. 232.

abolicja indywidualna, mimo braku takiej praktyki. Nie można jednak zgodzić się ze stwierdzeniem, że regulacja prawa łaski w Konstytucji z 1997 r. jest rozwiązaniem zbliżonym do tego z Konstytucji PRL z 1952 r. Po pierwsze, do przepisu stanowiącego aktualnie podstawę prawną dla prawa łaski zostało wprowadzone drugie zdanie (wyłączenie z zakresu ulaskawienia podsądnych Trybunału Stanu, nieznane poprzedniej ustawie zasadniczej). Jak wskazano, rozbudowanie w tym zakresie treści art. 139 Konstytucji może być odczytywane jako ograniczenie prawa łaski wyłącznie do skazanych. Po drugie, w porównaniu do konstytucji PRL, w ustawie zasadniczej z 1997 r. pojawiło się wiele zasad i gwarancji demokratycznego państwa prawnego. Nowy kontekst systemowy może mieć wpływ na kształt normy przyznającej Prezydentowi omawianą kompetencję. Dla porównania zakresów zastosowania obu regulacji prawnych, konstytuujących prawo łaski, niezbędne jest zatem zwrócenie uwagi na odmienne otoczenie konstytucyjne, kreujące ramy instytucji prawa łaski w minionym i obecnym porządku prawnym. Sprawia to, że po przeanalizowaniu rezultatów wykładni językowej oraz historycznej, należy odwołać się również do reguł wykładni systemowej.

Dodatkowym argumentem za koniecznością przyjrzenia się innym uregulowaniom konstytucyjnym jest treść art. 126 ust. 3 Konstytucji, który stanowi: „Prezydent Rzeczypospolitej wykonuje swoje zadania w zakresie i na zasadach określonych w Konstytucji i ustawach”. Z przepisu tego należy wyinterpretować dyrektywę postępowania wiążącą Prezydenta – każdą swą kompetencję, w tym korzystanie z prawa łaski, Prezydent powinien wykonywać w zgodzie z pozostałymi przepisami Konstytucji oraz ustawami zwykłymi. Ta wypowiedź ustrojodawcy wskazuje zatem wyraźnie, że nie jest wystarczający argument, iż skoro art. 139 Konstytucji nie zawiera żadnych ograniczeń odnośnie do prawa łaski, to dopuszczalny jest akt abolicji indywidualnej. Jest to wysoce zawodne wnioskowanie, ponieważ aby przesądzić tę kwestię, wymagana jest głębsza analiza postanowień ustawy zasadniczej. Należy rozpocząć od przyjrzenia się zgodności aktu abolicji indywidualnej z treścią art. 10 Konstytucji. Przepis ten statuuje zasadę podziału władzy na ustawodawczą, wykonawczą i sędziowską, oraz zasadę równowagi władz. Ta sięgająca oświecenia zasada opiera się na twierdzeniu, że należy wyodrębnić trzy odmienne rodzajowo sfery działania państwa: ustawodawstwo, sferę wykonywania prawa oraz wymierzanie sprawiedliwości, którym to trzem dziedzinom zostają przypisane poszczególne grupy różnych organów państwowych, charakteryzujące się odrębnością<sup>18</sup>. Każda

<sup>18</sup> Zob. L. Garlicki, *Polskie prawo konstytucyjne. Zarys wykładu*, Warszawa 2014, s. 73–74.

z grup organów władzy dysponuje pewnym wycinkiem uprawnień państwa, ale żadna z nich nie może „zawłaszczyć” więcej władzy, niż pozwala na to jej specyfika. Zasada ta została uzupełniona o postulat utworzenia systemu zapewniającego pozostawanie wszystkich władz w równowadze. Organy władzy państwowej zostały wyposażone w kompetencje, które pozwalają powstrzymywać bądź intensyfikować działalność pozostałych władz. Przykładowo, Sejm ma uprawnienia do kontroli Rady Ministrów, a Rada Ministrów posiada inicjatywę ustawodawczą. W niektórych zatem przypadkach organy jednej władzy posiadają kompetencję do wkroczenia w ogólny zakres uprawnień innej władzy, co sprawia, że zasada trójpodziału władzy nie ma charakteru absolutnego. Jednak opisane zazębianie się zakresu kompetencji poszczególnych władz, w paradygmacie ich konstytucyjnego trójpodziału, musi być poddane surowym rygorom. W nauce prawa konstytucyjnego podkreśla się w związku z tym wagę koncepcji domniemań kompetencyjnych. Polega ona na tym, że „kompetencje, które dają się w miarę jednoznacznie określić ze względu na ich treść, można na zasadzie domniemań kompetencyjnych przyporządkować poszczególnym władzom”, mimo że przepis nie wskazuje wprost, do której z władz kompetencja owa należy<sup>19</sup>. Z faktu tego wynikają określone konsekwencje, mianowicie, mimo że domniemanie kompetencyjne jest domniemaniem wzruszalnym – wszak niekiedy organy jednej władzy wkraczają w domenę innej – to jednak, skoro owo domniemanie zostało ustanowione konstytucyjnie, może ono zostać przełamane jedynie przepisem Konstytucji. Przepis taki będzie miał charakter wyjątkowy, co implikuje dwie dyrektywy interpretacyjne. Po pierwsze, wyjątek taki nie może być domniemywany, lecz musi być jasno i jednoznacznie określony w przepisie prawa. Po drugie, przepis statuujący ów wyjątek musi być wykładany zawężająco, a wykładnia rozszerzająca jest absolutnie niedopuszczalna; wszelkie wątpliwości należy rozstrzygać na rzecz zasady ogólnej<sup>20</sup>.

Kolejne ograniczenie ingerencji organu jednej władzy w kompetencje innej zostało sformułowane przez Trybunał Konstytucyjny. Stwierdził on, iż każda z władz, mimo że dopuszczone prawnie są niekiedy ingerencje w jej wyłączność kompetencyjną, musi zachować minimum tej wyłączności, stanowiące o jej istocie<sup>21</sup>.

Reasumując, ingerencja w domenę jednej z trzech władz przez inną jest dopuszczalna wyjątkowo tylko wtedy, gdy:

<sup>19</sup> L. Garlicki, *Polskie...*, s. 74.

<sup>20</sup> L. Garlicki, *Polskie...*, s. 74.

<sup>21</sup> Por. wyrok TK z 21 XI 1994 r., K 6/94, OTK 1994, nr 2, poz. 39.

- istnieje wyraźna, jednoznaczna norma konstytucyjna na to zezwalająca;
- nie narusza ona minimum kompetencyjnego stanowiącego o istocie tej władzy.

Odnosząc te rozważania do przedmiotu niniejszego tekstu, należy odpowiedzieć na zasadnicze pytanie: czy prawo łaski jest wkroczeniem w domenę wymiaru sprawiedliwości i czy w konsekwencji przy interpretacji art. 139 Konstytucji powinny być stosowane omówione powyżej dyrektywy?

W doktrynie przez wymiar sprawiedliwości rozumie się rozstrzygnięcie indywidualnych spraw polegające na ostatecznym orzekaniu o prawach i obowiązkach jednostki. Podkreśla się, iż art. 175 ust. 1 Konstytucji ustanawia monopol sądów w zakresie sprawowania wymiaru sprawiedliwości<sup>22</sup>. Mimo to, art. 139 Konstytucji pozwala Prezydentowi na stosowanie prawa łaski. Czy norma ta może być rozumiana jako uprawnienie do wkroczenia przez Prezydenta w ów sądowy monopol? Aby odpowiedzieć na to pytanie należy odnieść się do wskazanej wcześniej dychotomii w rozumieniu prawa łaski. W rozumieniu pierwszym („ułaskawienie”), kompetencja ta zostaje wykorzystana już po wydaniu wyroku w drugiej instancji, a więc proces karny już się nie toczy. Wyrok zapadł, a kara została orzeczona, tym samym sprawiedliwość została już wymierzona. Jedyne, w co ułaskawienie ingeruje, uwalniając od kary, to sam proces wykonania owej sprawiedliwości, co jest kwestią następczą wobec jej wymiaru. Wydaje się zatem, iż nie jest to ingerencja w sam wymiar sprawiedliwości. Poza tym, takie działanie Prezydenta opiera się, jak można przypuszczać, na najwęższej możliwej interpretacji art. 139 Konstytucji i dlatego też znajduje uzasadnienie w normie dekodowanej ze zd. 1 tego artykułu. Odmiennie prezentuje się sytuacja w wypadku przyjęcia szerszego rozumienia prawa łaski (uwzględnwszy abolicję indywidualną). Abolicja indywidualna jest stosowana przed zakończeniem postępowania. Prowadzi to do naturalnego pytania, jaki skutek wywiera akt abolicji indywidualnej dla toczącego się postępowania karnego, a także, w jaki sposób powinien zachować się w takiej sytuacji sąd. Możliwe są trzy scenariusze:

- 1) postanowienie Prezydenta umarza postępowanie karne;
- 2) postanowienie Prezydenta jest podstawą (prawną?) umorzenia postępowania karnego przez sąd;
- 3) postanowienie nie przerywa toku postępowania karnego i aktualizuje się w momencie zapadnięcia prawomocnego wyroku skazującego.

---

<sup>22</sup> Por. L. Garlicki, *Polskie...*, s. 322 *in fine*.



Dwa pierwsze warianty łączą wspólny rezultat – niemożność wydania merytorycznego wyroku przez sąd. Różny jest jednak mechanizm dojścia do takiego stanu rzeczy. W pierwszym scenariuszu Prezydent swoim postanowieniem umarza postępowanie karne. Jako że nie jest on organem wymiaru sprawiedliwości, z całą pewnością poprzez decydowanie o tym, czy sąd będzie prowadził postępowanie karne, wkracza w domenę władzy sądowniczej. W wariantcie drugim to sąd miałby umorzyć postępowanie, lecz istnienie podstawy do wydania stosownego postanowienia zależałoby od decyzji Prezydenta. Sąd prowadzi bowiem postępowanie na podstawie prawa i każda jego decyzja musi odwoływać się do dokładnej podstawy prawnej, na której została oparta<sup>23</sup>. Kodeks postępowania karnego w art. 17 § 1 wskazuje podstawy umorzenia toczącego się postępowania. Nie sposób odnaleźć w nim wskazanej wprost przesłanki umorzenia w przypadku wydania wobec podejrzanego/oskarżonego postanowienia o ułaskawieniu. Artykuł 17 § 1 pkt 11 k.p.k. zakłada jednak istnienie innej, niewymienionej w poprzednich punktach podstawy umorzenia, którą teoretycznie mogłaby być abolicja indywidualna. Gdyby przyjąć, że w istocie w zakresie art. 17 § 1 pkt 11 k.p.k. mieści się abolicja indywidualna, Prezydent co prawda nie umarzałby samodzielnie postępowania, ale własną uznaniową decyzją obligowałby sąd do jego umorzenia. *De facto* zatem, decyzja o umorzeniu postępowania należałaby do Prezydenta, co z całą pewnością wkraczałoby w domenę tzw. trzeciej władzy. Oba zarysowane scenariusze pokazują, iż abolicja indywidualna jest ingerencją w kompetencje wymiaru sprawiedliwości i uniemożliwia wykonywanie przez organy wymiaru sprawiedliwości własnych kompetencji. Istnienie takiej szczególnej kompetencji Prezydenta byłoby zatem wyjątkiem od zasady trójpodziału władzy i musiałoby wynikać z normy prawnej poddanej wspomnianym wcześniej rygorom, a zatem wynikającej jednoznacznie i bezsprzecznie z przepisu Konstytucji, który należałoby wyklądać maksymalnie wąsko.

Artykuł 139 zd. 1 Konstytucji stanowi: „Prezydent Rzeczypospolitej stosuje prawo łaski”. Na podstawie tekstu omawianego przepisu nie sposób jednoznacznie orzec, czy „prawo łaski” obejmuje również abolicję indywidualną. Jak wspomniano, w oparciu o treść samego przepisu możliwe są nawet próby uzasadniania twierdzenia przeciwnego. Wspomniana wyjątkowość rozważanej kompetencji i związana z nią dyrektywa zawężającej interpretacji przepisu, z którego miałyby ona wynikać, musi, naszym zdaniem, dopro-

<sup>23</sup> Zob. art. 94 § 1 k.p.k. oraz art. 413 § 1 k.p.k.

wadzić do konkluzji, iż uprawnienia tego nie da się wyprowadzić z art. 139 Konstytucji zgodnie z zasadami wykładni narzuconymi przez art. 10 Konstytucji. Co więcej, gdyby zaaprobować któryś ze wskazanych wariantów abolicji indywidualnej, trójpodział władzy zostałby naruszony w jeszcze jednym aspekcie. Chodzi mianowicie o zasadę zachowania minimum kompetencji.

Zakładając, że poprawny jest wariant drugi (postanowienie Prezydenta jest podstawą dla umorzenia postępowania karnego przez sąd), na sądzie zaczyna spoczywać obowiązek umorzenia postępowania karnego w momencie zastosowania wobec podejrzanego/oskarżonego abolicji indywidualnej. Należy zadać sobie pytanie, jak taki obowiązek wpłynąłby na całe sądownictwo karne. W tym ujęciu abolicja indywidualna stanowiłaby negatywną przesłankę procesową obligującą sąd do umorzenia postępowania karnego. Zauważmy, że żaden przepis nie przewiduje normy nakazującej Prezydentowi uzasadnić decyzji o zastosowaniu prawa łaski; prawo daje Prezydentowi kompetencję do uznaniowego stosowania tej instytucji, a ponadto nie uzależnia go od inicjatywy jakiegokolwiek podmiotu. W tym stanie rzeczy za pomocą aktu abolicji indywidualnej Prezydent mógłby całkiem arbitralnie sparaliżować każde postępowanie karne w kraju. Doprowadziłoby to do sytuacji, w której postępowanie karne mogłoby się toczyć właściwie tylko wtedy, gdy Prezydent się temu nie sprzeciwi. Sądy orzekałyby w sprawach karnych subsydiarnie, czyli tylko wówczas, gdy Prezydent, a więc organ władzy wykonawczej, nie wydał postanowienia o zastosowaniu prawa łaski. Ponadto, gdyby postanowienie Prezydenta zostało wydane na etapie postępowania odwoławczego, stanowiłoby „decyzję uchylającą nieprawomocne orzeczenie”<sup>24</sup>. Z punktu widzenia wspomnianej wyżej zasady zachowania minimum kompetencyjnego danej władzy, taki stan rzeczy byłby nie do zaakceptowania. Konstytucja nakłada na sądy obowiązek wymierzania sprawiedliwości, gwarantując im w tym zakresie monopol na władzę. Nie jest dopuszczalne uzależnianie możliwości wykonywania obowiązków przez jedną władzę, od indywidualnej i uznaniowej decyzji przedstawiciela innej władzy. Z analogicznych powodów nie może zostać zaakceptowane umorzenie postępowania karnego na mocy postanowienia Prezydenta o stosowaniu prawa łaski (wariant pierwszy powyżej).

Do rozważenia pozostaje wariant trzeci, w którym sąd prowadzi postępowanie karne, orzeka o winie i karze według własnego uznania, a następnie, w razie prawomocnego skazania, aktualizuje się wydane wcześniej postanowienie o zastosowaniu prawa łaski i kara nie podlega wykonaniu. W tym

---

<sup>24</sup> K. Kozłowski, *Prawo łaski...*, s. 241.

przypadku *de facto* nie mielibyśmy już do czynienia z abolicją indywidualną, lecz z ułaskawieniem pod warunkiem zawieszającym sprowadzającym się do wydania prawomocnego wyroku skazującego. Tak rozumiana instytucja w istocie nie jest abolicją indywidualną, lecz ułaskawieniem, a zatem nie dotyczy jej większość uwag poczynionych w niniejszym tekście, nakierowanym na analizę abolicji indywidualnej. Mimo to należy stwierdzić, iż taka konstrukcja nie wydaje się zasadna. Stoi ona w sprzeczności z celami wprowadzenia do systemu prawnego instytucji, jaką jest prawo łaski, tzn. zapobiegnięciem wykonania kary, kiedy nie dałoby się to pogodzić z powszechnym odczuciem sprawiedliwości<sup>25</sup>. Zanim zapadnie prawomocny wyrok, nie istnieje jeszcze przedmiot ułaskawienia, w stosunku do którego akt ten jest wydawany. Jak podkreśla się w literaturze, prawo łaski jest aktem zindywidualizowanym zarówno wobec konkretnej osoby, jak również w stosunku do konkretnej orzeczonej prawomocnie kary<sup>26</sup>. Akt łaski musi być zastosowany względem „określonego bytu prawnego, a zatem w odniesieniu do wymierzonej kary, a ta [...] pojawi się dopiero z momentem uprawomocnienia się orzeczenia”<sup>27</sup>. Ponadto, skoro prawomocny wyrok sądu jeszcze nie zapadł i nie wiadomo, czy oraz jaka kara zostanie orzeczona, Prezydent nie może wiedzieć, czy wykonanie tej kary byłoby niesprawiedliwe. Tak rozumiane prawo łaski nie spełniałoby zakładanych celów. Mimo że omawiany wariant interpretacyjny być może pozwala na uniknięcie zarzutu naruszenia zasady zachowania minimum kompetencji, to jednak stoi on w sprzeczności z bazowym założeniem, na którym opiera się istnienie prawa łaski w systemie prawa.

Podsumowując, nie sposób pogodzić możliwości stosowania abolicji indywidualnej z wymaganiami, jakie względem stanowienia i interpretowania prawa narzuca art. 10 Konstytucji oraz względami celowościowymi stojącymi za wprowadzeniem omawianej prerogatywy prezydenckiej.

Kontynuując wykładnię systemową art. 139 Konstytucji, należy wskazać, że przyznanie Głowie Państwa uprawnień do stosowania prawa łaski w omówionym wyżej szerokim zakresie mogłoby również naruszać art. 45 ust. 1 oraz art. 77 ust. 2 Konstytucji, które łącznie konstruują prawo do sądu. Wspomniane przepisy kształtują zasadę konstytucyjną oraz

<sup>25</sup> P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgryzek, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz. Tom III*, red. P. Hofmański, Warszawa 2012, s. 512, wraz z odesłaniem do postanowienia SN z 2 V 1975 r., II KO 5/75, OSPiKA 1976, nr 4, poz. 73.

<sup>26</sup> Zob. L. Garlicki, *Polskie...*, s. 258 *in principio*.

<sup>27</sup> K. Kozłowski, *Prawo łaski...*, s. 235–236.

prawo podmiotowe jednostki, do którego przestrzegania zobowiązane są wszystkie organy państwa. Każdemu z aspektów prawa do sądu odpowiadają określone gwarancje określone zarówno w Konstytucji, jak i na poziomie ustaw. Ustawodawca kształtując ustrój sądownictwa oraz poszczególne procedury, przykłada wielką wagę do przestrzegania powyższych zaleceń, stąd funkcjonujące w systemie prawnym wymogi określonego wieku i wykształcenia sędziów, instytucja wyłączenia sędziego, ścisłe warunki ograniczania jawności postępowania, instytucja apelacji, zażalenia, kasacji i wiele innych. Obowiązek dochowania staranności w przestrzeganiu prawa do sądu wynika z jego roli dla całego systemu praw i wolności człowieka i obywatela – pełni ono rolę gwarancyjną. Bez zagwarantowania prawa do sądu nie może istnieć państwo prawne, jest to bowiem jedna z podstawowych gwarancji praworządności<sup>28</sup>.

W literaturze podnosi się, iż prawo wskazane w art. 45 ust. 1 Konstytucji zawiera w sobie dwa elementy: prawo do sądu jako prawo do sądowego wymiaru sprawiedliwości oraz prawo do sądowej kontroli aktów godzących w konstytucyjnie gwarantowane prawa i wolności jednostki, wydanych przez organy władzy publicznej inne niż sądy<sup>29</sup> (w obecnych rozważaniach nie-relevantne). Prawo do wymiaru sprawiedliwości obejmuje merytoryczne rozstrzygnięcie o zakresie praw jednostki w postępowaniu prowadzonym w całości przed niezależnym, niezawisłym i fachowym sądem. Osoba fizyczna lub prawna, wybierając drogę sądową do rozwiązania istniejącego sporu, ma prawo wymagać, aby sprawa ta została rozpatrzona i aby wynik przeprowadzonych rozważań został ujęty w formie wyroku. Tym właśnie aspektem prawa do sądu pragniemy zająć się w niniejszych rozważaniach. W przypadku postępowania karnego w zakresie omawianego prawa będzie mieścić się stwierdzenie winy oraz przypisanie odpowiedzialności karnej, a czasem także – cywilnej<sup>30</sup>. Niedopuszczalny jest przy tym stan niepewności, wynikający z braku ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy: każdy, kto został postawiony w stan oskarżenia przed sądem, ma prawo domagać się ostatecznego rozstrzygnięcia swojej sytuacji poprzez wydanie wyroku przez niezależny i niezawisły organ władzy sądowniczej, z tym zaś sprzężony jest obowiązek sądu, aby w sposób wiążący rozstrzygnąć sprawę<sup>31</sup>. Kwestię naruszenia prawa do merytorycznego rozpatrzenia sprawy oraz do uzyskania wyroku sądowego rozpatrywać można z dwóch perspektyw – oskarżonego

<sup>28</sup> Zob. wyrok TK z 9 VI 1998 r., K 28/97, LEX 33151.

<sup>29</sup> J. Skorupka, *O sprawiedliwości procesu karnego*, Warszawa 2013, s. 135.

<sup>30</sup> J. Skorupka, *O sprawiedliwości...*, s. 136.

<sup>31</sup> J. Skorupka, *O sprawiedliwości...*, s. 143.

i pokrzywdzonego. W obu przypadkach zagrożone może zostać uprawnienie do rozpatrzenia sprawy przez sąd oraz do uzyskania prawomocnego orzeczenia. Należy ponadto zwrócić uwagę, iż pociąga to za sobą dalsze negatywne konsekwencje, które będą się różniły w zależności od uczestnika postępowania. Jako pierwsza zostanie rozważona perspektywa pokrzywdzonego.

Pokrzywdzony, jako osoba fizyczna lub prawna, bez swojej inicjatywy i woli staje się uczestnikiem zdarzenia, na skutek którego jakieś jego dobro doznaje uszczerbku. Rodzi to interes prawny pokrzywdzonego, aby zaistniały konflikt został rozwiązany w sądzie przez stwierdzenie w wyroku, iż zachowanie danej osoby w sposób przestępny naruszyło jego dobro. Sam już fakt zakwalifikowania zachowania oskarżonego jako przestępstwa w prawomocnym orzeczeniu stanowi wymierzenie sprawiedliwości. Poza samym napiętnowaniem czynu oskarżonego, prawomocne orzeczenie może skutkować kilkoma następstwami, mianowicie: ukaraniem oskarżonego, orzeczeniem na rzecz pokrzywdzonego wskazanych w Kodeksie karnym środków kompensacyjnych oraz istnieniem „prawomocnego wyroku skazującego co do popełnienia przestępstwa”, którego ustalenia wiązałyby sąd cywilny (art. 11 k.p.c.), jeśli pokrzywdzony zdecydowałby się na uruchomienie takiego postępowania w razie istnienia „niezaspokojonej części roszczenia”, o czym mówi art. 46 § 3 k.k. Należy odpowiedzieć na pytanie, jaki wpływ na zaistnienie wskazanych wyżej konsekwencji może mieć zastosowanie prawa łaski. Rozważania te po raz kolejny należy przeprowadzić, bacząc na rozróżnienie dwóch możliwych sposobów rozumienia tej instytucji.

W rozumieniu węższym akt łaski, nie ingerując w prawo do uzyskania prawomocnego orzeczenia ani w jego treść, pozwala uniknąć prawnych konsekwencji skazania. Już w tym miejscu widać zatem, iż tak rozumiane prawo łaski nie pozbawia pokrzywdzonego możliwości powoływania się na ustalenia faktyczne wyroku karnego w postępowaniu cywilnym, ponieważ wyrok takowy zapada, prawda materialna zostaje wiążąco ustalona, co znajduje odzwierciedlenie w treści orzeczenia<sup>32</sup>. Pozostaje jednak kwestia uwolnienia skazanego od skutków skazania i pytanie, które z tych następstw ustawodawca miał na myśli. Na pierwszy rzut oka można uznać, iż z całą pewnością dopuszczalne jest uwolnienie skazanego od orzeczonej kary. Wynika to z fundamentalnego założenia istnienia w porządku prawnym instytucji prawa łaski, o czym była już mowa. Co do tej kwestii panuje zgoda w piśmiennictwie. Jeśli zaś chodzi o środki karne, tezy w literaturze są nieco bardziej rozbudowane. Podnosi się, że o ile nie ma wątpliwości co

<sup>32</sup> A. Murzynowski, *Refleksje...*, s. 491.

do dopuszczalności uwolnienia od środków karnych o charakterze *stricte* represyjnym, np. od zakazu wykonywania zawodu, o tyle sytuacja nie jest jednoznaczna, jeśli chodzi o środki o mieszanym charakterze represyjno-kompensacyjnym, jak choćby obowiązek naprawienia szkody. Przeciwno dopuszczalności uwolnienia od wykonania takich środków opowiadają się m.in. K. Kozłowski czy B. Baran. Tożsamy pogląd został wyrażony w *Komentarzu do kodeksu postępowania karnego* pod red. P. Hofmańskiego<sup>33</sup>. Pierwszy z wymienionych autorów podnosi, iż Prezydent nie powinien stosować łaski wobec obowiązku naprawienia szkody, albowiem „beneficjentem tej instytucji nie jest państwo, a poszkodowany przestępstwem”, oraz że „jakkolwiek państwo może zrzec się wykonania kary, gdyż ta ma publiczny charakter, to już nie powinno ingerować w sferę w istocie cywilnego stosunku między sprawcą i jego ofiarą”<sup>34</sup>. Krzysztof Kozłowski przyznaje zatem prymat funkcji kompensacyjnej tego środka. W stanie prawnym po 1 lipca 2015 r. kwestia niedopuszczalności ulaskawienia od obowiązku naprawienia szkody lub zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wydaje się przesądzona. Decyzją ustawodawcy środki te z rozdziału V Kodeksu karnego, opisującego środki karne, zostały przeniesione do rozdziału Va zatytułowanego „Przepadek i środki kompensacyjne”. Jednoznacznie przesądza to o cywilnoprawnym charakterze tych instytucji<sup>35</sup>. Jak zatem widać, wąsko rozumiane prawo łaski nie pozbawia pokrzywdzonego możliwości uzyskania ani samego wyroku stwierdzającego popełnienie przestępstwa, mogącego również pełnić funkcję prejudykatu w postępowaniu cywilnym, ani możliwości wyegzekwowania orzeczonego w tym wyroku obowiązku naprawienia szkody lub zadośćuczynienia. Tym samym tak rozumiana łaska nie narusza prawa pokrzywdzonego do sądu.

Do podobnych konkluzji nie można dojść na gruncie szerszego rozumienia prawa łaski, przybierającego treść abolicji indywidualnej. W tym wypadku w momencie wydania prezydenckiego postanowienia przerwaniu ulega tok instancji, bądź też, jeśli ma to miejsce na wcześniejszym etapie (przed rozpoczęciem procesu), tok ów w ogóle się nie rozpoczyna. Oczywiście tego konsekwencją jest niemożność wydania merytorycznego orzeczenia o przymocie prawomocności. Orzeczenie takie rozwiązałoby zaistniały spór przesądzając, czy doszło do popełnienia czynu zabronionego, czy dobro prawne pokrzywdzonego zostało naruszone lub zagrożone, oraz czy w spo-

<sup>33</sup> P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgryzek, *Komentarz...*, s. 512.

<sup>34</sup> K. Kozłowski, *Prawo łaski...*, s. 244–245.

<sup>35</sup> M. Iwański, M. Jakubowski, K. Pałka, *Środki kompensacyjne*, w: *Nowelizacja prawa karnego 2015. Komentarz*, red. W. Wróbel, Kraków 2015, s. 181.

sób zawiniony oskarżony dopuścił się czynu zabronionego. Postanowienie Prezydenta nie może zawierać takich rozstrzygnięć, nie może on bowiem orzekać ani o faktach, ani o winie, bowiem należy to, jak już wspomniano, do domeny wymiaru sprawiedliwości. Postanowienie abolicyjne przesądza jedynie negatywnie o możliwości prowadzenia postępowania karnego, a co za tym idzie, sprawa, której rozstrzygnięcia przez sąd domagać mógł się pokrzywdzony, nie zostanie do końca rozpatrzona ani zakończona wyrokiem, pozostawiając strony i społeczeństwo w niepewności co do faktów i co do winy danej osoby. Stanowi to o naruszeniu prawa do sądu w omawianym rozumieniu, gdyż, mimo zakończenia sprawy, nie orzeczono o ostatecznym kształcie wzajemnych praw i obowiązków stron. Co więcej, akt abolicji indywidualnej, oprócz możliwości stwierdzenia, iż zachowanie, jakiego dopuścił się oskarżony, miało przestępny charakter, ostatecznie pozbawiałby pokrzywdzonego możliwości uzyskania środka kompensacyjnego oraz powołania się na prejudykat w postępowaniu cywilnym. Jakkolwiek ostateczne dojście do retribucji ze strony oskarżonego w postępowaniu cywilnym nie byłoby wykluczone, to jednak proces ten zostałby znacznie utrudniony, co generowałoby dodatkowe koszty. Prawo do sądu, na mocy art. 45 ust. 1 Konstytucji, obejmuje natomiast rozpatrzenie sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki. Jako prawo przysługujące jednostce, wymóg ten musi być przestrzegany przez wszystkie organy państwa, również Prezydenta. Długość okresu oczekiwania przez pokrzywdzonego na dojście do sprawiedliwości nie daje się pogodzić postulatem rozpoznania sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki, co stanowi kolejne ograniczenie prawa do sądu pokrzywdzonego. Wskazać należy, iż od wskazanych wyżej wad wolne jest prawo łaski w rozumieniu węższym.

Przyjmując optykę osoby, wobec której miałyby się toczyć postępowanie karne, napotkamy kolejne argumenty przemawiające za przyjęciem, iż nie sposób pogodzić prawa do sądu z aktem abolicji indywidualnej. Zasadnicza część uwag poczyniona powyżej zachowuje swą aktualność także w omawianej perspektywie. Należy do nich dodać zastrzeżenia, które nasuwają się, jeśli na abolicję indywidualną spojrzeć przez pryzmat dwóch konstytucyjnych praw jednostki ściśle związanych z prawem do sądu, a mianowicie prawem do obrony i domniemaniem niewinności. Podobnie jak w przypadku pokrzywdzonego, abolicja indywidualna niweczy możliwość zadośćuczynienia prawu do uzyskania wyroku, lecz konsekwencje owego ograniczenia różnią się wobec poszczególnych uczestników postępowania.

Należy zastrzec, iż *prima facie* wydaje się, że spod niniejszych rozważań trzeba wyłączyć sytuację, kiedy Prezydent korzysta z prawa łaski na uprzednią prośbę potencjalnego beneficjenta, gdyż może to oznaczać zrzeczenie

się przez tę osobę prawa do sądu w omawianym zakresie. Interesujące jest jednak przede wszystkim to, czy osoba, względem której toczy się postępowanie karne, jest w ogóle osobą uprawnioną do złożenia takiego wniosku. O ile w literaturze podnosi się, że przepisy Kodeksu postępowania karnego nie mogą definiować zakresu prerogatywy Prezydenta, o tyle nie ma wątpliwości, że wiąże ona wszystkie pozostałe podmioty biorące udział w procedurze, a więc także osobę zainteresowaną. Artykuł 560 k.p.k., będący źródłem uprawnienia wymienionych podmiotów do wniesienia prośby o ulaskawienie, jednoznacznie wskazuje, że uprawnionym do złożenia prośby jest skazany, a więc, jak zauważa się w piśmiennictwie, osoba, w stosunku do której zapadł prawomocny wyrok skazujący<sup>36</sup> (skazany w rozumieniu Kodeksu postępowania karnego). To z kolei prowadzi do wniosku, że oskarżony nie jest jeszcze osobą uprawnioną, a więc procedura na jego prośbę nie może w ogóle zostać wszczęta, dopóki nie zapadnie prawomocny wyrok skazujący. Do podobnego wniosku doszedł D. Świecki, który stwierdził, że w przypadku prośby dotyczącej orzeczenia Trybunału Stanu lub nieprawomocnego orzeczenia sądu, sąd powinien wydać postanowienie o pozostawieniu prośby bez rozpoznania, gdyż prośba taka jest niedopuszczalna z mocy ustawy<sup>37</sup>.

W rezultacie w zakresie dalszych rozważań mieszczą się jedynie przypadki, gdy jeszcze w czasie trwania procesu postępowanie ulaskawieniowe zostało wszczęte z urzędu. W związku z akcentowanym w literaturze poglądem, iż beneficjent prawa łaski nie może się go zrzec, gdyż pozostaje to poza sferą jego oświadczeń prawnokształtujących<sup>38</sup>, omawiany wypadek kreuje sytuację, w której zamknięciu ulega droga do uzyskania jakiegokolwiek prawomocnego orzeczenia sądu, na co oskarżony nie może mieć wpływu. Pozostaje zatem zawieszony w próżni – nie przesądzono wprost ani o jego winie, ani o niewinności, co – jak już wskazano – jest konstytucyjnie niedopuszczalne. Jest to o tyle istotne, że w przypadku rozumianego wąsko aktu łaski, droga do uzyskania wyroku uniewinniającego nadal jest otwarta; zgodnie z art. 529 k.p.k. akt łaski nie stoi bowiem na przeszkodzie wniesienia i rozpatrzenia kasacji na korzyść oskarżonego. Jednak wskutek zatamowania postępowania, uniemożliwiającego uzyskanie prawomocnego wyroku w sprawie, droga ta zostaje zamknięta – od czego bowiem wywodzić kasację?

Wskazane zamknięcie drogi sądowej, oprócz naruszenia prawa do sądu, stoi również w sprzeczności z pozostającymi z nim w związku domniema-

<sup>36</sup> P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgryzek, *Komentarz...*, s. 515.

<sup>37</sup> D. Świecki, w: *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, red. D. Świecki, LexisNexis 2013 (wersja elektroniczna), komentarz do art. 560 k.p.k.

<sup>38</sup> K. Kozłowski, *Prawo łaski...*, s. 239.



niem niewinności oraz prawem do obrony. Instytucje te, wzbogacone o inne konstytucyjne prawa procesowe jak równość stron, prawo do kontroli zapadłego orzeczenia czy niezawisłość sędziowska<sup>39</sup>, tworzą fundament całego systemu prawnego. Aspekt formalny prawa do obrony, przejawiający się w uprawnieniu do korzystania z pomocy obrońcy w procesie, nie jest relevantny z punktu widzenia analizowanego zagadnienia, jednak aspekt materialny stanowi jego istotny element. Prawo do obrony w sensie materialnym ma bowiem stanowić zapewnienie możliwości korzystania ze wszystkich dopuszczonych przez prawo środków nakierowanych na obronę<sup>40</sup>. W przypadku zastosowania abolicji indywidualnej zachowanie wspomnianych praw jest wysoce wątpliwe. Nie ulega wątpliwości, że z punktu widzenia oskarżonego najbardziej korzystnym wynikiem postępowania jest wydanie wyroku uniewinniającego, i do tego będzie dążył, korzystając z różnych uprawnień procesowych przyznanych mu przepisami prawa. Zastosowanie prawa łaski w trakcie postępowania karnego nie tylko nie poprawia sytuacji procesowej oskarżonego, ale wręcz przekreśla prawo do sądu w ogóle, a co za tym idzie, także prawo do obrony. Pozbawia go bowiem możliwości, po pierwsze, uzyskania prawomocnego orzeczenia, po drugie, wpływania na swoją sytuację procesową w jakikolwiek sposób jeszcze w trakcie postępowania, blokując dostęp do uzyskania interesującego go wyroku uniewinniającego. Istotna jest tu zwłaszcza okoliczność, iż beneficjent tak rozumianego prawa łaski nie ma żadnego wpływu na korzystanie z tego prawa – wydane zostaje ono bowiem z urzędu i, jak wspomniano, nie istnieje prawna możliwość zrzeczenia się go. Z drugiej strony można twierdzić, że abolicja indywidualna realizuje cele procesowe oskarżonego, ponieważ nie tylko uniknie on kary, ale też nie zostanie przełamane domniemanie niewinności. Zaakcentować należy jednak konsekwencje takiego stanu rzeczy w sferze leżącej poza granicami prawa. Już samo wszczęcie postępowania karnego przeciwko jakiejś osobie stanowi swego rodzaju napiętnowanie jej w społeczeństwie. Konstytucyjna zasada domniemania niewinności nakazuje wprawdzie traktować oskarżonego jak osobę niewinną aż do wydania prawomocnego wyroku skazującego, lecz prawo nie jest w stanie zmienić obrazu sytuacji, który powstał w oczach społeczeństwa. Dla postronnego obserwatora niewinność osoby, poprzez postawienie jej w stan oskarżenia, staje się już w pewnym stopniu nadwężona i dopiero wyrok uniewinniający usuwa stan niepewności w sposób jednoznacznie pozytywny dla oskarżonego. Abolicja indywidualna natomiast

<sup>39</sup> P. Wiliński, *Proces karny w świetle konstytucji*, Warszawa 2011, s. 110.

<sup>40</sup> B. Banaszak, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, Warszawa 2012, s. 278.

uniemożliwia oskarżonemu oczyszczenie się z zarzutów poprzez uzyskanie wyroku uniewinniającego, przez co narusza prawo do obrony oskarżonego. Co więcej, przesłanki, jakimi podczas stosowania prawa łaski kierować musi się gospodarz tego uprawnienia, mogą prowadzić do naruszenia wynikającego z art. 42 ust. 3 Konstytucji domniemania niewinności.

W literaturze niejednokrotnie podnosi się, iż prezydenckie prawo łaski w żaden sposób nie ingeruje w orzekanie o winie, a odnosi się jedynie do kwestii kary<sup>41</sup>. Akt ułaskawienia stwierdza niejako poprawność merytorycznego rozstrzygnięcia w zakresie orzekania o winie, skoro przez wzgląd na swój zakres „nie kwestionuje i nie może kwestionować prawidłowości wyroku”<sup>42</sup>. Przedmiotem prawa łaski jest bowiem kara, która nie może zostać orzeczona bez uprzedniego stwierdzenia winy, na co wskazuje treść art. 5 § 1 k.p.k., stanowiąc, że oskarżonego uznaje się za niewinnego, dopóki jego wina nie zostanie udowodniona i stwierdzona prawomocnym wyrokiem. Kolejność czynności wskazana w przepisie, tj. udowodnienie winy, a następnie wydanie prawomocnego wyroku, który ją stwierdzi, musi zostać zachowana, w innym razie wyrok pozbawiony byłby podstaw faktycznych i prawnych, a więc naruszałby zasadę domniemania niewinności<sup>43</sup>. Abolicja indywidualna narusza ten porządek czynności, pozwalając na podjęcie decyzji w przedmiocie kary bez wiążącego orzeczenia o winie. Skoro przedmiotem prawa łaski może być jedynie skutek prawnokarne skazania, którego orzeczenie musi zostać poprzedzone przesądzeniem winy, to wydanie aktu abolicji indywidualnej można uznać za zewnętrzne i pozasądowe stwierdzenie, że oskarżony w istocie jest winny, a karę należy mu darować jeszcze przed zakończeniem prowadzenia czynności przed niezależnym, niezawisłym organem władzy sądowniczej. Stwierdzenie takie jest całkowicie niedopuszczalne, gdyż domniemanie niewinności ma podwójny zakres obowiązywania. Jak wskazuje A.M. Tęcza-Paciorek, „do nieferowania wyroków zobowiązane są zatem nie tylko osoby prowadzące postępowanie karne, ale również ogół społeczeństwa”<sup>44</sup>. Obowiązuje ono zatem także Prezydenta, niebędącego organem władzy sądowniczej.

Jak wykazano, abolicja indywidualna, wyłączając możliwość uzyskania prawomocnego orzeczenia, narusza kon-

<sup>41</sup> K. Kozłowski, *Prawo łaski...*, s. 241.

<sup>42</sup> J. Łukaszczyk, *Postępowanie ułaskawieniowe. Niektóre zagadnienia*, „Problemy Praworządności” 1978, nr 8–9, s. 46, cyt. za: K. Kozłowski, *Prawo łaski...*, s. 238.

<sup>43</sup> A.M. Tęcza-Paciorek, *Zasada domniemania niewinności w polskim procesie karnym*, Warszawa 2012, s. 42.

<sup>44</sup> A.M. Tęcza-Paciorek, *Zasada...*, s. 51.

stytucyjne prawo stron procesu do sądu. Co więcej, pociąga za sobą określone konsekwencje prawne i faktyczne, mogące stanowić naruszenie kolejnych aspektów prawa do sądu lub też, co zwłaszcza widoczne jest w sytuacji oskarżonego, innych przepisów Konstytucji. Jeżeli dodać do tego poczynione uwagi dotyczące zasady trójpodziału władzy, należy dojść do konkluzji, iż art. 139 Konstytucji rozumiany szeroko stoi w sprzeczności z innymi regulacjami zawartymi w samej ustawie zasadniczej, mającymi pozycję zasad. Podsumowując, z uwagi na to, iż zarówno reguły wykładni językowej, jak i wspomagające ją reguły wykładni historycznej nie pozwoliły na jednoznaczne określenie zakresu przedmiotowego prawa łaski, należało posłużyć się regułami wykładni systemowej, do czego obliuguje również art. 126 ust. 3 Konstytucji. Analiza poczyniona na tej płaszczyźnie przemawia za odrzuceniem szerokiego rozumienia analizowanej prerogatywy. Stoi ono bowiem w sprzeczności z regulacjami, bez których zachowania nie może istnieć państwo prawa. Warto zaznaczyć, że również autorzy, którzy nie dostrzegają formalnego ograniczenia zastosowania prawa łaski jedynie do ułaskawienia *sensu stricto*, fundamentalnie nie zgadzają się z takim kształtem instytucji prawa łaski w demokratycznym państwie prawnym i wskazują, że tak daleko idąca ingerencja organu władzy wykonawczej w sprawowanie wymiaru sprawiedliwości jest wyjątkowo niebezpieczna i powinna być niedopuszczalna<sup>45</sup>. Zaistniała w praktyce wątpliwość powinna zostać, naszym zdaniem, jednoznacznie przesądzona przez ustrojodawcę w drodze wprowadzenia wyraźnego zawężenia w treści samego art. 139 Konstytucji. Agracjacja w wąskim rozumieniu nie koliduje z innymi przepisami ustawy zasadniczej i jako swoisty „wentyl bezpieczeństwa” wydaje się potrzebna. To, na co nie można się obecnie zgodzić, to jej nazbyt szerokie interpretowanie.

**The scope of the presidential power of pardon from art. 139 of Polish Constitution  
(on the inadmissibility of the use of individual abolition)**

Summary

The article focuses on the subject of presidential power of pardon. The authors consider whether the content of the power of pardon extends to the right to the use of individual abolition. In order to answer this question, the interpretation of art. 139 of the Polish Constitution is presented. Attention is mainly paid to the method of interpretation which aims at obtaining the congruence within the system of law, in particular in this case the compliance

<sup>45</sup> Zob. S. Waltoś, P. Hofmański, *Proces karny...*, s. 559; A. Murzynowski, *Ułaskawienie...*, s. 127.

between the standards authorizing the issuance of the individual abolition act with the other provisions of Polish Constitution. The authors reach the conclusion that the individual abolition act is incompatible with the principle of separation of powers, the right to a fair trial and the presumption of innocence. For this reasons, despite the ambiguous wording of the cited constitutional provision, the authors reject the possibility of issuance of an act of individual abolition.

**Key words:** the power of pardon, individual abolition, separation of powers, right to a fair trial

**Adrian Duda** – Uniwersytet Jagielloński, Wydział Prawa i Administracji (student)

**Agnieszka Wąglorz** – Uniwersytet Jagielloński, Wydział Prawa i Administracji (studentka)